

DZIENNIK ŁÓDZKI

Oficerowie radzieccy gościli wczoraj w Pabianicach i Tomaszowie

Wczoraj o godz. 11 przybyła do Pabianic 4-osobowa delegacja wyższych oficerów Armii Radzieckiej z generałem Włodzimierzem Jakowlewiczem Korpaczem na czele.

Odprowadzani przez przedstawicieli miasta aż do jego granic, wyruszyli w drogę powrotną w godzinach wieczornych.

Inauguracyjne posiedzenie Rady Kultury i Sztuki

21 bm. rozpoczyna się w Warszawie dwudniowa sesja nowo-powołanej Rady Kultury i Sztuki. W czasie sesji przewodniczący Rady, minister kultury i sztuki — Karol Kuryluk wygłosi referat na temat zadań Rady i wszelkich zagadnień Ministerstwa Kultury i Sztuki w 1958 roku. Po referacie przewidziana jest dyskusja.

W czasie sesji dokonany zostanie wybór Prezydium Rady Kultury i Sztuki oraz powołane będą, spośród członków Rady, sekcje specjalistyczne.

Wczoraj o godz. 11 przybyła do Pabianic 4-osobowa delegacja wyższych oficerów Armii Radzieckiej z generałem Włodzimierzem Jakowlewiczem Korpaczem na czele. Po spotkaniu z miejscowym aktywnym w sali Prezydium Pabianickiej Rady Narodowej, w czasie którego wspomniano styczniowe wyzwolenie, goście zwiedzili Kombinat Włókienniczy im. Bojowników Rewolucji 1905 roku, serdecznie witani przez załogę oraz wzięli udział w składaniu wieńców na grobach radzieckich i polskich żołnierzy.

Wieczorem oficerowie radzieccy spotkali się z ludnością Pabianic na akademii w Domu Kultury.

Druga grupa delegacji Armii Radzieckiej — generał lejtnant Wiedniejew, płk. Leśniwski, ppłk. Machow — bawili wczoraj w Tomaszowie Mazowieckim.

Goście zwiedzili Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych, gdzie załoga zgotowała im nadzwyczaj serdeczne przyjęcie. Goście interesowali się historią zakładów, warunkami socjalnymi i bytowymi załogi, rozwojem miasta itp.

Po południu goście byli przyjmowani w Miejskiej Radzie Narodowej, gdzie spotkanie z miejscowym aktywnym upłynęło równie w przyjacielskiej, bardzo serdecznej atmosferze.

Nowomianowany ambasador Bułgarii przybył do Polski

20 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Ludowej Republiki Bułgarii w Polsce Christo Boew.

Francuskie okręty zatrzymały jugosłowiański statek

BELGRAD (PAP). — Jak podaje Agencja Tanjug, 18 stycznia br. dwa francuskie okręty wojenne „Cassar” i „E-718” zatrzymały w odległości 45 mil od wybrzeży Algieru jugosłowiański statek handlowy „Slovenija” wiozący transport różnych towarów, m. in. pewną ilość amunicji i broń dla jednej z marokańskich firm w Casablance. Jugosłowiański statek skierowany został pod eskortą do portu w Oranie, gdzie cały ładunek broni i amunicji w ilości około 148 ton został skonfiskowany. Następnego dnia „Slovenija” pozwolono odpłynąć w dalszą drogę do Casablanki. Kapitan statku zeznał, że w dniu 17 stycznia dwa francuskie samoloty wojskowe przelatywały wielokrotnie nad statkiem.

Zastępca sekretarza stanu do spraw zagranicznych Iwekovic złożył w poniedziałek ostry protest w ambasadzie francuskiej w Belgradzie, domagając się w imieniu swego rządu zwrotu zatrzymanego ładunku i odszkodowania za ewentualne straty wynikłe z powodu konfiskaty. Protest podkreśla, że zatrzymanie statku i zarządzenie przymusowego wyładunku było aktem bezprawia i pogwałceniem wolności żeglugi handlowej, zwłaszcza, że statek przepływał w odległości 45 mil od brzegu.

Ambasador jugosłowiański we Francji otrzymał również odpowiednie instrukcje.

Łodzianie we władzach Stronnictwa Demokratycznego

Na zakończenie V Krajowego Zjazdu Stronnictwa Demokratycznego wybrano Centralny Komitet SD, w skład którego weszło 60 osób.

Sputnik nr 1 przestał istnieć

MOSKWA (PAP). — Sputnik nr 1, pierwszy w historii sztuczny brat księżycy, nie kraży już dookoła Ziemi. Agencja TASS podała w poniedziałek wieczorem, że sputnik nr 1 przestał istnieć 4 stycznia.

Komunikat TASS głosi: „Na podstawie danych, które uzyskano w drodze obserwacji oraz obliczeń trajektorii sputnika ustalono, iż 4 stycznia pierwszy sztuczny satelita Ziemi wszedł w gęste warstwy atmosfery i przestał istnieć. Wejście sputnika w gęste warstwy atmosfery, ani jego spalenia się bezpośrednio nie sprostowano.

W ten sposób wypuszczony 4 października 1957 r. pierwszy sztuczny satelita Ziemi, którego początkowy okres obiegu dookoła Ziemi wynosił 98,2 minuty przy maksymalnej odległości or-

Dziś plenarne posiedzenie Sejmu Sprawa rent i emerytur będzie rozpatrywana na bieżącej sesji

WARSZAWA (PAP). — Jak wiadomo, I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka w przemówieniu na zjeździe Stronnictwa Demokratycznego, wspominając o zamierzeniach partii i rządu, podkreślił, że sprawa rent i emerytur zostanie w najbliższym czasie przedstawiona z trybuny sejmowej. O możliwości załatwienia sprawy emerytur mówił ostatnio również wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, m. in. na zjeździe Związku Zawodowego Hutników wskazując, iż w tym celu trzeba wygospodarować odpowiednie fundusze.

Zapowiedzi te wywołały oczywiście zrozumiałe zainteresowanie w szerszych kręgach społeczeństwa.

Sprawozdawca PAP dowiaduje się, że podczas posiedzenia Sejmu, we wtorek 21 bm., minister finansów Tadeusz Dietrich

w przemówieniu o projekcie ustawy budżetowej na 1958 r. wspomni także o zagadnieniach rent i emerytur, zapowiadając wniesienie tej sprawy przez rząd jeszcze w toku bieżącej sesji.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzi się, że podwyżka rent i emerytur ma nastąpić od 1 lipca br.

Prezydent Pakistanu zaproszony do ZSRR

DELHI. — Jak donoszą z Karachi, w poniedziałek prezydent Pakistanu Iskander Mirza został zaproszony do złożenia wizyty w Związku Radzieckim.

Ekspedycja dr Fuchsa osiągnęła Biegun

LONDYN (PAP). — Brytyjska ekspedycja arktyczna pod kierownictwem dr Viviana Fuchsa po blisko dwumiesięcznym ucisku litym radzie osiągnęła Biegun Południowy 20 bm. o godz. 1,00 czasu GMT.

W odległości 1 mili od Bieguna przybywających Brytyjczyków powitał Edmund Hillary, zdobywca Mount Everestu i kierownik ekspedycji nowozelandzkiej, która zdobyła Biegun Po-

Indonezja i Japonia podpisały traktat pokojowy

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Djakarty, ministrowie spraw zagranicznych Japonii i Indonezji podpisali tam 20 bm. traktat pokojowy. Tym samym zakończony został, trwający 16 lat, stan wojny między obu krajami.

Czy Eisenhower odpowie na drugi list Bułganina?

WASZYNGTON (PAP). — W poniedziałek prezydent Eisenhower wysłał do marszałka Bułganina krótki list, w którym potwierdza odbiór listu premiera ZSRR z 8 stycznia br.

Jak wiadomo, w liście tym N. A. Bułganin proponuje zwołanie w ciągu najbliższych dwóch-trzech miesięcy konferencji przedstawicieli państw z udziałem szefów rządów.

W wysłanym 20 bm. liście Eisenhower pisał, że w jego przekonaniu w swej odpowiedzi na pierwszy list premiera ZSRR, datowanej 1 bm. poruszył zasadnicze sprawy, które N. A. Bułganin omawia w swym drugim liście — z 8 stycznia.

„Jeśli w trakcie dalszych badań Pańskiego listu — dodaje Eisenhower — okaże się, iż pożądana jest dodatkowa odpowiedź, porozumiem się z Panem w terminie późniejszym”.

Rzecznik Białego Domu oznajmił w poniedziałek dziennikarzom, że krótki list Eisenhowera wysłany w odpowiedzi na list Bułganina z 8 stycznia, ma dać do zrozumienia, iż nie należy oczekiwać szczegółowej odpowiedzi prezydenta na drugi list premiera rządu radzieckiego.

Indonezja i Japonia podpisały traktat pokojowy

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Djakarty, ministrowie spraw zagranicznych Japonii i Indonezji podpisali tam 20 bm. traktat pokojowy. Tym samym zakończony został, trwający 16 lat, stan wojny między obu krajami.

WYBORY

„Bardzo często zdarzało się w poprzednim okresie, że wobec wielu spraw, które wprost pałają wolały o inicjatywę, do których, rzecz jasna, nie mogły sięgnąć władze centralne, co nie powinno być zresztą ich zadaniem, wobec wielu spraw ważnych dla ludności — rady narodowe były bezsilne albo nie miały kompetencji, albo jeśli miały kompetencje i trochę środków, bywało, że nie okazywały inicjatywy, nie miały ludzi, nie miały kadry i tonowały nieraz w marazmie obok innych rad, gdzie dla odmianny działalności ofiarne ludzie, którzy starali się swoją aktywnością chociaż w części zastępować brak kompetencji, a czasem i środków”.

(Z sejmowego przemówienia premiera Cyrankiewicza).

Trzech ministrów

mówiło ostatnio, jakie uprawnienia własnych ministerstw przekazują obecnie radom narodowym:

MINISTER PRZEMYSŁU LEKKIEGO — E. STAWIŃSKI

„Najbardziej zasadnicze uprawnienie rad narodowych polegać będzie na tym, że zarówno powstanie nowego zakładu produkcyjnego jak i likwidacja już istniejącego wymagać będzie uzgodnienia z wojewódzką radą narodową, podobnie jak istotna zmiana produkcji zakładu, stan zatrudnienia, stan zaopatrzenia ze źródeł lokalnych, zmiana warunków zdrowotnych itp.”.

MINISTER HANDLU WEWNĘTRZNEGO — INŻ. M. LESZCZYŃSKI

„W ub. r. przekazane zostały radom narodowym wszystkie sklepy, w jakich się codziennie zaopatrujemy. Wyjątek stanowią tylko: handel meblami oraz jubilerstwo. Rady będą mogły skutecznie niż dawniej wpływać na planowanie, a zarazem i na działalność placówek handlowych na swym terenie”.

MINISTER PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO I SKUPU — F. PIŚULA

„Ministerstwo oddało przemysłowi terenowemu, podległemu bezpośrednio radom narodowym 313 zakładów. Obecnie ministerstwo zwróciło się do prezydiów wszystkich wojewódzkich rad narodowych w kraju z prośbą o nadesłanie wniosków, dotyczących przekazania na rzecz przemysłu terenowego dalszych zakładów”.

Kandydaci między sobą



JÓZEF KACPERCZYK, kierownik Ochrony Przeciwpowodziowej w rozmowie z WIESŁAWEM GAJDĄ, elektrykiem z Łódzkiej Wykończalni Przemysłu Włókiennego — omawiają stan kampanii wyborczej, wrażenia ze spotkań z wyborcami oraz sytuację na Chojnach, czyli w dzielnicy, w której kandyduje do Rady.

Do DRN Bałuty

kandyduje m. in. JANINA MACKIEWICZ, sekretarz Zarządu Łódzkiej Ligi Kobiet. W ubiegłej kadencji Rady pracowała ona w komisji zdrowia, z tego okresu pamiętają ją setki kobiet, którym kandydatka służyła radą i pomocą.

Kandydaci — wyborcy

Na temat ich wzajemnego stosunku jest już w mieście taka opinia: kandydaci bynajmniej nie uważają, że jest to zjawisko należyte już do bezpowrotnej przeszłości. Na zebraniach i spotkaniach przedwyborczych wyczuwa się, że kandydaci zabiegają o zaufanie wśród wyborców, że w coraz większym stopniu czują się reprezentantami opinii społecznej swej dzielnicy, czy całego miasta.

Rośnie temperatura wyborcza

W miarę zbliżania się terminu wyborów, z każdym dniem temperatura przedwyborcza podnosi się coraz wyżej. Coraz więcej odbywa się zebrań sąsiedzkich, organizowanych przez komitety domowe i blokowe, które wykazują ostatnio wiele inicjatywy, jeśli chodzi o popularyzację swych terenowych kandydatów, wyjaśnianie szczegółów ordynacji wyborczej i agitację na rzecz sprawdzania list uprawnionych do głosowania.

Jak przebiega kampania wyborcza w województwie łódzkim

Określenie zadań aktywów Frontu Jedności Narodu w ostatnim etapie kampanii wyborczej do rad narodowych było tematem obrad plenarnego posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w woj. łódzkim.

W toku dotychczasowej kampanii wyborczej działacze FJN wyłożyli wiele wysiłku, ażeby na

listach kandydatów do rad woj. łódzkim znaleźli się ludzie uczeni, cieszący się autorytetem i znani ze swej pracy społecznej szerokiemu ogółowi mieszkańców.

Przy ustalaniu list kandydatów komitet FJN konsultował się z wyborcami na zebraniach terenowych i środowiskowych. W rezultacie wysunę-

tych, w toku zebrań konsultacyjnych, propozycji ze strony wyborców, dokonano na listach kilkaset poprawek. Uwzględniwane zostały zarówno wnioski, do których wpisano nowych kandydatów na listy, jak też i zarzuty wysunięte wobec kandydatów proponowanych przez partie polityczne i organizacje społeczne. Poprawki, na skutek uzasadnionych postulatów wyborców, dokonywane były już nawet po złożeniu list kandydatów w komisjach wyborczych.

Uczestnicy obrad stwierdzili, że działacze FJN powinni obecnie wykazać wiele aktywności, politycznej rozwagi i twórczej inicjatywy, ażeby znaczenie wyborów było należycie doceniane przez wszystkich wyborców.

Przewiduje się więc organizowanie w każdym obwodzie głosowania grup aktywów FJN, którym przydzielone będą konkretne zadania. Pilnym i bardzo ważnym zadaniem będzie zwiększenie ilości spotkań wyborców z kandydatami do rad narodowych. Na spotkaniach tych w szerszym, niż dotychczas stopniu, powinny być uwzględniane problemy ogólnopolskie i lokalne. Szersze odbicie winny znaleźć zwłaszcza zagadnienia związane z perspektywami rozwoju gospodarczego i kulturalnego miast i wsi woj. łódzkiego.

Uczestnicy plenum uznali również za konieczne organizowanie zebrań środowiskowych, terenowych, blokowych i wiejskich z udziałem działaczy i prelegentów Frontu Jedności Narodu.

W czasie obrad plenarnego posiedzenia jednogłośnie przyjęte zostało wezwanie wyborcze WKFiJN, skierowane do wszystkich wyborców na terenie woj. łódzkiego.

Wezwanie zawiera charakterystyczne liczby, ilustrujące zmiany w strukturze gospodarczej województwa na okres najbliższych trzech lat.

— Zwracamy się do Ciebie — wyborco — czytamy w zakończeniu wezwania — abyś wziął udział w wyborach do rad narodowych. Pomóż, by Twój kraj, nasz kraj, przyszedł do odrodzenia, aś cieszył się z niego, jak i my, Twój kraj, nasz kraj.

Z KRAJU

WARSZAWA

1.500 „Szarotek” za 28,5 tys. dolarów — takie są zasadnicze postanowienia zawartego przez „Elektrim” porozumienia z importerami jugosłowiańskimi.

Prowadzone są rozmowy na temat następnego kontraktu — tym razem na 2 tys. „Szarotek”. Nareszcie więc „Szarotki” staną się przedmiotem normalnego eksportu, a nie jak dotychczas artykułem, który w znacznych ilościach „eksportowany” był przez prywatne osoby wyjeżdżające w celach „turystycznych” za granicę.

Dzięki szybkiej akcji ratowniczej udało się uratować pozostałych 50 m baraku. Spalili się natomiast wszyscy operacyjni, lekarzami — towary przeważnie pochodzące z importu. Spalono również ok. 20 pokoi, w których zamieszkiwały pielęgniarki. Północna część wykazała, że pożar wyrządził szkody na około 3 mln. zł.

Przyczyną pożaru była prawdopodobnie iskra wywołana zwarciem przewodów elektrycznych.

Pożar ugaszono o godz. 5.30 nad ranem.

19 km. przed godz. 17 na trasie kolejowej między Naseliskiem i Świerczem iwał chili-gian pobili, a następnie wyrzucili z jadącego pociągu konduktora, 23-letniego Edwarda Janke z łowa. Upadek Jankego nie był groźny, tak że mógł on o własnych siłach dostać się do szpitala w Mławie.

Z powodu ciemności sprawców wypadku nie udało się zatrzymać.

Oblicza się, że w bież. sezonie zimowym z różnego rodzaju wczasów organizowanych przez FWP, skorzysta ogółem blisko 78 tys. osób. Z liczby tej ok. 60 tys. skierowań przypada na 14-dniowe wczasy wypoczynkowe, ponad 12 tys. na 21-dniowe wczasy profilaktyczne, pozostałe zaś na 28-dniowe wczasy przebiegu gruźlicze (ok. 2 tys.), wczasy dla matek z dziećmi (ponad 2 tys.) i inne.

Zamieniona nieboszczka

Rodzina 62-letniej Bianki Batacchi, która przeżywała w jednym ze szpitali w Mediolanie, otrzymała zawiadomienie, że chorego zmarła. Poczyniwszy przygotowania do pogrzebu, krewni przybyli do szpitala, aby zabrać ciało. Od razu uderzył ich brak podobieństwa w twarzy zmarłej do rysów Bianki. Tymczasem do siebie jednak tym, że śmierć znikła z twarzy zmarłej. W kilka dni po pogrzebie krewni zmarłej otrzymali list, w którym zarząd szpitala przeprosza ich za „okropną omyłkę”, jaka wynikła na skutek pomieszania kart personalnych chorych. Bianka Batacchi żyje. Obecnie policja zajmuje się zidentyfikowaniem nazwiska zmarłej kobiety.

STARACHOWICE

W Starachowickiej Fabryce Samochodów Ciężarowych poważnie zaawansowane są prace nad prototypem 4-tonowego, 3-osobowego, ciężarowego wozu terenowego. Jak wynika z projektów konstrukcyjnych, będzie to całkowicie nowy pod względem rozwiązań technicznych wóz (silnik, zawieszanie, rama itp.) — nie podobny nawet z wyglądu do popularnego „Stara”.

Zaloga i kierownictwo fabryki planują wypuszczenie pierwszej serii prototypów w ilości 20 szt. w II półroczu br.

Radio

WTOREK, 21 STYCZNIA

15.10 Utwory kompozytorów rosyjskich. 15.50 Dla dzieci odc. 5. pow. W. Wasilewskiej „Arctiomka”. 16.05 Ernest Kohler: Romantyczne etiudy. 16.20 (L) Łódź w programie drugim — koncert rozrywkowy w wyd. mandolinistów LRPR p. d. Edwarda Ciułkży, Bronisława Hajdu — gitara hawajska. 16.50 Porady praktyczne dla kobiet. 17.01 (L) Reportaż literacki. 17.15 Muzyka. 17.25 (L) „Bohaterowie powstania”, aud. w opr. Henryka Smolęgi i Jana Babińskiego. 17.40 (L) Z cyklu „Słuchamy łódzkiej solistów” — Wacław Jedras — baryton, akompaniując Władysława Maniaka. 18.00 (L) Muzyka popularna z płyt. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 (L) 1. Reklama „Kukulecki” (bez zapowiedzi). 2. Chwila muzyki. 18.30 Wiadomości. 18.35 Muzyka i aktualność. 19.00 „Minitury” — aud. W. Brudzińskiego. 19.20 „Ze świata operetki”. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.40 Wzianka melodii tanecznych. 20.50 Odtworzenie publicznego koncertu symfonicznego Wielkiej Orki. PR p. d. W. Rowickiego. 21.30 O czym pisze prasa literacka. 21.43 D. c. koncert. 22.10 Debiuty piarsistie — „Najniższa cena” opow. B. Wojdowskiego. 22.30 Muzyka taneczna. 22.50 Koncert artystów amerykańskich.

RZESZÓW

Plenum Powiatowego Komitetu ZSL w Radymnie powzięło uchwałę o zawieszeniu w prawach członka ZSL oraz wykluczeniu ze składu członków Powiatowego Komitetu — Juliana Cwynara za agitację przeciwko kandydatom na radnych.

Julian Cwynar, jako członek PK ZSL w Radymnie na zebraniach wiejskich z kandydatami nawoływał ludność do skreślenia nazwisk kandydatów Frontu Jedności Narodu i sporządzania oddzielnych „list wyborczych”. Rzucał on przy tym oszczerstwa na cieszących się zaufaniem znanych działaczy społeczno-politycznych, kandydujących do rad w okręgu Radymno.

WROCLAW

W ub. roku odbudowano na Dolnym Śląsku 454 różnego rodzaju zakłady produkcyjne.

Fryzura wartości 120 mln dolarów

(API) Słynny amerykański pianista jazzowy, Elvis Presley, został powołany do wojska. Jego uwielbiana przez szesnastolatki „mandolina” będzie ostrzyżona do przepisowej długości 2 centymetrów. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że Presley nakreca obecnie film, w którym nosi długie włosy. W związku z tym, wytwórnia „Paramount”, która realizuje film, zamierza wystąpić do Ministerstwa Wojny z wnioskiem o odroczenie Presleyowi służby wojskowej. Wniosek ma być umotywowany tym, że jeżeli Presley zostanie ostrzyżony, to skarb amerykański będzie narażony na stratę 120 milionów dolarów.



SEUL. — Kilka tysięcy żołnierzy amerykańskich, tureckich, południowo-koreańskich i in. rozpoczęło w niedzielę siedmiodniowe, zakrojone na dużą skalę manewry w okolicach położonych na północ od Seulu między rzekami Ham i Imdzin. Agencja zachodnie podając te wiadomości stwierdza, że teoretycznym założeniem tych ćwiczeń jest zastosowanie broni jądrowej.

KOPENHAGA. — W najbliższym czasie w Danii rozpocznie się budowa silowni atomowej o mocy 200 tysięcy kilowatów. Silownia ta ma zostać zbudowana na Zelandii. Oddanie jej do użytku planuje się na rok 1965.

BONN. — W okolicach Lüneburga otwarto niedawno specjalną szkołę dla psów „pracujących” w komorach celnych. Szkoła ta może pomieścić na raz 900 „uczniów”. Między innymi psy przejdą specjalną przesłuchanie, w czasie której nauczą się reagować czekaniem na zapach produktów podlegających ochronie celnej. Będzie to miało zastosowanie przede wszystkim przy demaskowaniu szmuklerów kawy.

NOWY JÓRK. — Jak podają agencje zachodnie, w miejscowości Chattanooga w szkole dla dzieci amerykańskich wybuchła bomba podłożona przez nieznaną osobę. Szkoła wyniosła przeszło 1.000 dolarów.

PARYŻ. — W niedzielę w godzinach popołudniowych w centrum Oranu wybuchła potężna bomba. Bomba była umieszczona w bagażniku roweru, który stał na trotuarze oparty o mur jednego z domów i zaopartona w mechanizm zegarowy. W wyniku eksplozji 4 osoby zostały zabite, a blisko 50 w stanie poważnym odwieziono do szpitala. Kilka domów zostało uszkodzonych.

Spotkanie przedwyborcze w środowisku nauczycielskim Najpilniejsze postulaty — mieszkania i budowa szkół

W Demu Kultury Nauczyciela przy ul. Piotrkowskiej 137 odbyło się wczoraj zebranie przedwyborcze łódzkich nauczycieli z kandydatami na radnych. W zebraniu wzięły udział w zastępstwie chorego przewodniczącego RN m. Łodzi Edwarda Kazmierczaka — wiceprzewodniczący E. Wróblewski.

Zebrań przewodniczył prezes ZO ZNP Henryk Ochędalski, który wręczył 2 zasłużonym nauczycielom ob. ob. Macińskiej i Jarosowi — odznaczenia jubileuszowe ZNP.

Wiceprzewodniczący Wróblewski omówił dotychczasową działalność Rady Narodowej m. Łodzi i przedstawił plany i zadania, jakie stoją przed nową Radą. Zadania te będą zmierzać głównie w kierunku poprawy ekonomicznego położenia mieszkańców Łodzi. Jeśli chodzi o oświatę, to w roku bieżącym zostanie oddanych 11 budynków szkolnych i nastąpi rozbudowa sześciu dalszych.

W dyskusji najszersze omawiano problem budownictwa nowych szkół i mieszkań dla nauczycieli. Ob. Matula stwierdził, że 11 szkół absolutnie nie pokryje zapotrzebowania. Dzieci uczą się obecnie na 4 zmiany i nie mają odpowiednich warunków sanitarnych.

Poruszano również problem przejmowania szkół. Przekazywane są one niekiermowo i w stanie pozostawiającym wiele do życzenia. (np. brak okien, drzwi itd.). Kto za to ma odpowiadać?

Barżo istotną jest sprawa sprawiedliwego przydziału mieszkań. Chodzi o taką politykę, która zapewni przydział mieszkań nauczycielom, czekającym po kilkanaście lat, a nie tym,

którzy czekają od niedawna.

Inny, ciekawy problem omówił ob. Górecki. Z dniem I.X. br. ma być zredukowany wymiar godzin nauczania z 30 do 26 tygodniowo. Pociągnięto za sobą konieczność zatrudnienia 570 osób dodatkowo, w tym 170 dla nauczania 14.000 dzieci, które przybędą do szkół w nowym roku. Czy Łódź jest w stanie zapewnić dla nich mieszkania? Wołają o pomoc, a nie ma rozwiązania tego problemu, rozwinęła się dalsza dyskusja.

Ob. Czechowski z Wydz. Oświaty zaproponował między innymi wygośparowanie mieszkań w budynku szkolnym na ul. Kilińskiego, w budynku po zakładzie dzieci głuchych. Pewna ilość izb tkwi w obiektach szkolnych przy ul. Rybnej 21, Trębaczkiej 8, Kilińskiego 125. Budynek ten można by przeznaczyć na mieszkania. Inne źródło to zaplanowanie izb mieszkalnych przy nowych budynkach szkolnych i budowa domów dla nauczycieli na terenie szkoły.

Niewątpliwie te postulaty nowa Rada weźmie sobie głęboko do serca, mając na uwadze rzeczywistość trudnych warunków bytowych nauczycieli.

„Nieudane spotkanie” czyli ostatnie dzieło Saganki

(API) W operze w Monaco odbyło się w tych dniach pierwsze przedstawienie baletu „Nieudane spotkanie”, do którego muzykę skomponował Michel Magne, a libretto opracowała Francoise Sagan.

Treść baletu oparta jest jak zwykle u Saganki na wątku erotycznym. Młody człowiek czeka je w swym mieszkaniu w odziedzin ukoconej dziewczyny, którą poznał przypadkowo i która obiecała mu, że przyjdzie do niego w przeddzień wyjazdu do Ameryki. Dzwonek do drzwi. Nie, to nie ona, to roześmiana grupa młodych przyjaciół, która przyszła rozzerwać nieco towarzysza w jego samotności. Znajduje się wśród nich „kociak”, który próbuje uwieść młodego człowieka. Już jej się to prawie udaje, ale w decydującej chwili wyślaga ona z jego kieszeni szalik dziewczyny, na którą czekał. Towarzystwo domyśla się czegoś i opuszcza mieszkanie młodzieńca.

Następuje znowu długie godziny oczekiwania. Chłopak wspomina swe spotkanie z dziewczyną, jej obietnice. Zawiedziony w swych nadziejach, przekonany, że ukochana już nie przyjdzie — zamyka drzwi, słysząc zasłony, zamyka drzwi. Dzwonek do drzwi. Tym razem to jednak ona. Młoda para tańczy upojny taniec miłości. W pewnej chwili chłopak kładzie się zmęczony na kanapie. Ona nachyla się nad nim w uśmiechem, myśląc, że zasnął. On jednak już nie żyje. Spotkanie naprawdę się nie udało.

Powodzie nawiedziły kilka krajów

brzeżach Oceanu Spokojnego jest sucha i słoneczna. Zdaniem meteorologów, przyczyną tych zmian są wstrząsy podziemne z rejestrowane niedawno w Peru i Ekwadorze, względnie inwazja ciepłych mas wilgotnego powietrza równikowego, którego umiarkowane wiatry północne nie potrafią rozprężyć.

Na skutek ulewnych deszczów rzeka Parabarito na Borneo wstąpiła z brzegów i zalała wiele miejscowości. Bez dachu nad głową znalazło się 20 tys. osób, 8 utono, około 20 przypadło bez wieści.

W pobliżu El Milia uległ katastrofie na skutek burzy helikopter wojskowy. Ciało obu członków załogi nie znaleziono. W pobliżu Rouached zginęło 4 żołnierzy francuskich. Runeli oni wraz ze swym samochodem w spienione fale rzeki, która podmyła most i obalila go w chwili, gdy przejeżdżał. We wschodnim Algierze ofiarą powodzi padło 40 osób — zabitych lub zaginionych.

Sytuacje powodziowa spowodowały ulewne deszcze padające od 48 godzin w Meksyku, nawet w strefie Pacyfiku. Jest to zjawisko dość niezwykłe o tej porze roku, która zwłaszcza na wy-

W 34 rocznicę śmierci Lenina

ZE WSPOMNIENIEM

Maksym Gorki

w przypiechli tłum, w pożądlivo oczy ludzi spragnionych prawdy. Przyminały mi one zimny pobłysk stalowej strzałki.

Z zadziwiającą prostotą, spozą tych słów, wyłaniał się artystycznie wyłoczony kształt prawdy. Hazard był swoistą właściwością jego natury, lecz nie był to pełen zachłannej chciwości hazard gracza; u Lenina kryła się za nim wyjątkowa teźna ducha, która cechuje człowieka niezłomnie wierzącego w swoje powołanie, człowieka, który wżeszestrannie i głęboko odczuwa swą więz do światła i w pełni nie pojmuję swoją rolę w chaosie świata — rolę wroga chaosu. Z tym samym zapałem potrafił on grać w szachy, prześlądając „historię ubiorów”, godził się dyskutować z towarzyszem, łowić ryby, spacerować po kamienistych ścieżkach Capri, rozpalonych słońcem południa, zachwycać się złościąmi kwiatami ianowca i smagłolnicą dzieciarnia rybaków,

niezmordowanego bojownika przeciw zakłamaniu i niedoli życia; poplecy porozumiewawczo mrugające, ironicznie uśmiechające się, palające gniewem. Blask tych oczu dodawał jego słowom jeszcze większego żaru i wyrazistości.

Niekiedy zdawało się, że nieujarzmiona energia jego ducha wybuchła z oczu snopami iskier i przepojone nią słowa skrzęży w powietrzu. Jego wypowiedzi wywoływały zawsze fizyczne uczucie nieodpartej prawdy.

Niezwykły i dziwny był widok Lenina spacerującego po parku w Gorkach — do takiego stopnia zrosło się z jego postacią pojęcie człowieka, który siedząc na końcu długiego stołu, uśmiechając się, rozbytkując przeciwklimowym wzrokiem sternika, umiejętnie, zreźnicie kieruje dyskusję towarzyszy, albo też stojąc na trybunie, z podnieśmą głową cisła słowa dobitne i jasne w

A wieczorem słuchając opowiadań o Rosji, o wsi, zazdrośnie wzdychał:

— Przecież za mało znam Rosję. Symbirsk, Kazań, Petersburg, zesłanie — i to prawie wszystko!

Miał wielkie poczucie humoru i gdy śmiał się, czynił to całym sobą, dostojnie zanosił się od śmiechu; czasami aż do led. Krótkim, charakterystycznym diał dźwiękowi „hm-hm” potrafił nadawać nie skończoną skalę odcieni — od zjadliwej ironii aż do ostryżonoj powątpiewania — i często w owym „hm-hm” dźwięczal subtelny humor, dostępny człowiekowi niezwykle przenikliwemu, znającemu na wyłot szatańskie niedorzeczności życia.

Krepy, przysadzisty, o czaścęce Sokratesa i wszystko widzące oczy, Lenin nierządko przyjmował dziwną i trochę komiczną poze: głowę, odrzucał do tyłu, przechylając jednocześnie na ramie, kciuki zaś zasunął gdzieś pod pachy, za kamizelkę. W pozie tej było coś zadziwiająco miłego i komicznego, coś, jakby zwycięzco — kugociego, w takich momentach Lenin cały jaśniał radością — wielkie dziecko tego potężnego świata, wspaniały człowiek, który musiał samego siebie żywić w ofierze wrogoci i nienawiści, aby spełnić się mogło dzieło miłości.

Radioaktywna dziewczynka „zaraziła” mieszkanie i ogród

Pewna czterolatka dziewczynka z Hagj, którą leczono radem, stała się tak radioaktywna, iż „zaraziła” radioaktywnością część domu i ogrodu. Wille, w której mieszka dziewczynka, odgrazono płem z drutu kolczastego. Rodziców i rodzeństwo umieszczono w separatkach w szpitalu.

Dzienniki holenderskie informują, nie wymieniając nazwiska dziewczynki, że leczono ją radem wpuszczając do nosa dziedzka igłą, w której główka wykonana jest z tego promieniotwórczego pierwiastka. Podczas kolejnego zabiegu, główka igły odłamała się, czego nie spostrze gli lekarze i pozostała w nosie dziewczynki.

Po powrocie do domu dziecko poczuło się słabo i zaczęło się skrzyżać na bół nosa. Rodzice wyjeźli z nosa opatrunek i znalazłszy „drzazgę” — główkę igły — wyrzucili ją wraz z gazą do pieca. Na drugi dzień popioł z pieca wysypano w ogródzie.

Tymczasem w szpitalu zauważono brak główki i rozpoczęło poszukiwania. Okazało się, że piec w domu dziewczynki oraz część ogrodu są poważnie skażone radioaktywnością.

Sledstwo policyjne i badania lekarstw trwają.

Rozmowy z kandydatami na radnych

Co myśli o radzie

profesor AM - dr Aleksander Radziński



Pan profesor kandyduje po raz wtóry do Rady Narodowej m. Łodzi. Jak ocenia pan dotychczasową pracę Rady?

— Moje uwagi dotyczyłyby przede wszystkim pracy Prezydium. Wykazało ono słabą operatywność i za małą troskę o sprawy wysuwanych przez komisję zdrowia. Zaledwie trzecia część uchwał, podjętych przez komisję a przedstawianych do załatwienia Prezydium, została zrealizowana. A jestem przekonany, że można było zrealizować więcej. Uchwały te dotyczyły usprawnienia usług lecznictwa.

Przykładem słabej współpracy Prezydium z komisją może być następujący fakt: w wypadkach, kiedy Wydział Zdrowia nie mógł sobie poradzić z załatwieniem różnych kwestii, przekazywał je komisji zdrowia. Komisja, po dokładnym rozpatrzeniu, formułowała wnioski przesyłając go do Prezydium, aby we własnym zakresie załatwiło sprawę. Tymczasem Prezydium wnioski przyjmowało, zapatrywało adnotacją: „proszę o wykonanie wniosku” i... przesyłało do Wydziału Zdrowia.

Poza tym słaba była łączność resortowych członków Prezydium z komisją zdrowia. Mimo, że byli zawsze zapraszani na posiedzenia — bardzo rzadko brali w nich udział. Dopiero w ostatnich miesiącach łączność była ścisła i współpracownicy Prezydium z komisją zdrowia, co nie tylko jest możliwe ale konieczne dla usunięcia szeregu bolączek naszego lecznictwa.

Jakie sprawy interesowały pana jako radnego w ubiegłej kadencji i jakie problemy wyłaniają się do załatwienia dla następnej Rady?

— Zajmowałem się zawsze inwestycjami i w dalszym ciągu tym sprawom się poświęcę. I mnie i całemu lecznictwu chodzi przede wszystkim o powiększenie stanu posiadania szpitalnictwa. Najpilniejsze sprawy to zorganizowanie szpitala w gmachu po ZMP, ukończenie budowy szpitala na Spornej, wybudowanie szpitala na ul. Pabianickiej i ośrodków zdrowia dla lecznictwa otwartego. Jeżeli to wszystko zdolamy wybudować w nowej kadencji, będę szczęśliwy.

Pan profesor jako prezydent do spraw klinicznych Akademii Medycznej reprezentuje także interesy uczelni. Jakie jej sprawy wysuwają się na pierwsze miejsce?

— Poprawa warunków dydaktycznych i bytowych młodzieży akademickiej. Uczelnia dawała w dalszym ciągu ciasnotę, która rzutuje na organizację studiów. Znasz są powszechnie warunki, w jakich znajdują się nasze zakłady teoretyczne i biblioteka medyczna przy Al. Kosciuszki 10. Trzeba koniecznie znaleźć dla nich odpowiednie lokale. Mimo znacznej pomocy ze strony Prezydium Rady, które ostatnio затroszczyło się o potrzeby naszej uczelni — warunki są nadal b. ciężkie. To jest jedna sprawa do załatwienia. Następna to uruchomienie pracowni ogólnych dla wszystkich klinik. Jeżeli przeniesiemy jedną klinikę chorób wewnętrznych do gmachu przy ul. Formalskiej, to uzyskamy wreszcie miejsce na pracownię, bez których nie do pomyślenia jest nadążanie za ogólnym postępowaniem wiedzy medycznej.

Ze spraw bytowych młodzieży pilnie jest uzyskanie stowiórki i budowa domu akademickiego, która według planu rozpoczęła ma być w roku bie-

żącym. I znowu od Rady Narodowej zależy zaopatrzenie tej inwestycji w siłę roboczą. Z chwilą oddania do użytku nowego „akademika” rozładujemy łok w mieszkaniach studenckich.

Czy w zakresie swej specjalności leżą panu na sercu jakieś sprawy społeczne?

— Oj leżą, leżą i to bardzo poważnie, wynikające ze specyfiki naszego miasta. Krótko mówiąc, moim dążeniem i ambicją, którą chcę „zarazić” władzę miejską, jest zlikwidowanie dymu i kurzu — źródła wielu chorób zawodowych u robotników przemysłu włókienniczego i mieszkańców naszego miasta. Rada będzie musiała koniecznie popracować w kierunku zmniejszenia zapylenia. Druga sprawa to zorganizowanie specjalnego domu czasowego dla włośniarzy cierpiących na choroby zawodowe. Zamierzeniem bardzo poważnym, ale koniecznym, jeżeli chodzi o podniesienie stanu zdrowotności robotników, wędrujących, jeżeli nam się nie uda szybko tego zrealizować, musimy dążyć do zwiększenia ilości łóżek w specjalnym sanatorium laryngologicznym w Clechocinku.

Rozmawiała: Z. Tar.

Zakłady Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku rozpoczęły w 1937 roku serijną produkcję śmigłowiec SM-1. Wysokie walory techniczne, jakie posiada polski helikopter, powodują, iż znajduje on chętnych nabywców za granicą. Chcąc zwiększyć eksport, załoga Świdnika planuje w br. kilkakrotnie zwiększenie produkcji.

Na zdjęciu: fragment montażu śmigłowca. CAF — fot. Grzędza

Cuda pszczelego mlecza

(Korespondencja własna)

To zdecydowało o przeprowadzeniu z nim wywiadu.

— Korzystne wyniki leczenia mleczeniem pszczelim są niezaprzeczalne — stwierdził dr Matuszewski — a brak wyraznych rezultatów w wielu przypadkach jego stosowania jest następstwem niewłaściwej konserwacji. Mieszanka mlecza pszczelego z miodem ma wiele wad, które wpływają ujemnie na stałość preparatu i zmniejszają stopień jego aktywności.

A jak wygląda ta sprawa za granicą?

— Dotychczasowe badania i obserwacje autorów zagranicznych oraz nasze własne wykazują, iż mleczo pszczele już po kilku dniach przechowywania w temperaturze normalnej, traci stopniowo swoje właściwości. Poza tym stwierdzono, iż mleczo pobierane od pszczoł karmionych cukrem, a nie odżywiających się czystym miodem, wykazuje słabsze działanie.

Czym tłumaczy się ewentualny brak wyników leczniczych przy zastosowaniu kuracji mleczeniem?

— Jedynie dobre mleczo świeżo pobrane z ula i przechowywane w lodówce gwarantuje pełne działanie. Mleczo pszczele konserwowane w miodzie działa słabiej, aniżeli świeże. Wpływa na to prawdopodobnie fakt, iż mlec-

Polanica, w styczniu

Podczas pobytu w Polanicy dowiedziałem się, że tu, w miejscowym laboratorium doświadczalnym, prowadzone są od dłuższego czasu, pod kierunkiem dr med. Józefa Matuszewskiego, naczelnego lekarza polonickiego uzdrowiska — badania nad produkcją mlecza i jego stosowaniem.

czko w środowisku dużego stężenia cukru działa odwadniająco, podlega zmianom fizyko-chemicznym. Poza tym mleczo podawane doustnie i wystawione na działanie soku żołądkowego, może być częściowo unieczynnione.

Kiedy uzyskuje się najlepsze wyniki leczenia?

— Przy podawaniu mlecza świeżego „lifikowanego” (suszonego) w próżni, w temperaturze około 40° poniżej zera, w stanie pełnego zamrożenia, dzięki czemu struktura ciał białkowych i jego właściwości biodynamiczne nie ulegają zmianom przy przechowywaniu. Mleczo tak przygotowane i zatopione w ampulkach nie traci swych właściwości leczniczych co najmniej przez rok, natomiast nie zatopione w ampulkach ulega zmianom. Ekonomiczną formą podawania mlecza jest stosowanie podjęzykowe i podskórne. Dobre wyniki — szczególnie lokalne na cerę — uzyskuje się przez wciernianie mlecza zmieszanego z kremem w skórę twarzy. Uzyskujemy przy tym korzystny wpływ odżywczy i leczniczy nie tylko na skórę twarzy, lecz również ogólnie na cały ustroj.

A jeśli chodzi o działanie mlecza pszczelego na ustroj ludzki?

— Obserwacje wykazują, że ma ono działanie normalizujące. pobudza apetyt, przy tym osoby chude przybierają na wadze, u otyłych zaś obserwuje się spadek wagi, jako następstwo usprawnienia przemiany materii. Mleczo pszczele przywraca prawidłową funkcję zaburzonych czynności ustroju ludzkiego nie tylko przez normalizację układu nerwowego, lecz również dzięki regeneracji chorobych tkanek. Wskazują na to badania nad wpływem mlecza pszczelego na poziom cholesterolu we krwi i na skład białek i ciał tłuszczowatych krwi. Dobre wyniki leczenia mleczeniem nie

wywołności watroby, choroby wrzodowej żołądka i dwunastnicy oraz miążdżycy z jej powikłaniami w postaci choroby naciśnieniowej i choroby wieńcowej serca są następstwem, normalizującego nadczynności ustroju ludzkiego działania mlecza. Powyższe schorzenia — różne funkcjonalnie, lecz pokrewne przychytno — są pewnego rodzaju chorobami zawodowymi, gdzie czynnikiem szkodliwym i wywołującym zaburzenia jest nieodpowiednie odżywianie oraz gorączkowy i nerwowy tryb życia. Zastrzegam się, że podaję to do wiadomości jako doniesienie tymczasowe. Pełne wyniki dotychczasowych badań biochemicznych przeprowadzonych w laboratorium w Polanicy-Zdroju, mieszczącym się przy ośrodku klinicznym chorób wewnętrznych prof. Jakubowskiego z Łodzi, będą przedstawione w referacie na

posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Klimatycznego Ziemi Kłodzkiej, jakie odbędzie się w Polanicy w dniach 30 i 31 marca br.

Pan doktorze, jaką przy szłość ma przed sobą mleczo?

— Duża zawartość hormonów płciowych i witamin z grupy B, w szczególności kwasu pantotenowego, który w naturze nigdzie dotychczas nie został stwierdzony w tak dużym stopniu, postawi niewątpliwie mleczo pszczele w rzędzie leków pobudzających i przyspieszających prawidłowy rozwój młodego ustroju ludzkiego, wzmacniającego i przedłużającego czynność gruczołów płciowych i hamujących proces starzenia się ustroju ludzkiego.

I ostatnie pytanie: — czy popyt na mleczo pszczele za granicą jest duży?

— Rynki zachodnie mogą wchłonąć jak informował mnie przedstawiciel handlu zagranicznego, każdą jego ilość. Mleczo pszczele może więc stanowić poważną pozycję eksportową, przedstawienie bowiem tylko jednej trzeciej psiek w Polsce na produkcję mlecza dałoby około 3 miliardów złotych w dewizach. Została już opracowana metoda produkcji mlecza, która nie wpłynie ujemnie na zbiór miodu.

Rozmawiał: ST. CHRUSZCZEWSKI

Nowości ze studio filmów kukielkowych

W studio filmów kukielkowych realizuje się obecnie dwa filmy. Reż. Edward Sturlis pracuje nad filmem „Ballada o przyjaźni”. Scenariusz filmu opracowany jest na podstawie ballady Fryderyka Schillera a całość wykonana w stylu teatru starogreckiego. Zdjęcia wykonuje Leszek Narowski, projekty plastyczne Zofii Howurkowej i Adama Kiliana.

W stadium realizacji znajdują się również film Jerzego Kotowskiego „Wystawa abstrakcjonistów” według nieznanego scenariusza filmowego Konstantego Ildefonsa Galińskiego, Projekty plastyczne artystów krakowskich: Lidii Mintycz-Skarżyńskiej i Kazimierza Mikulskiego.

W najbliższym czasie do produkcji wejdą dwa nowe filmy. Jeden z nich „O panu Korku”, to historia kórka, który wyskoczył z butelki szampana, przybrał kształt ludzki i poszedł w świat. Nie bardzo dobrze mu się wśród ludzi wiedzie, a jedną z tragedii jest to, że nie może nawet po pełnić samobójstwa, bo jest, jako korek, za lekki. Reżyseruje Lidia Hornicka, projekty plastyczne Zofii Howurkowej.

Drugi film pt. „Karuzela” reżyseruje Teresa Badzian. Będzie to czwarta część serii filmów dla najmłodszych dzieci. Tym razem rzecz będzie się działa w wesołym miasteczku. Projekty plastyczne Halny Bielńskiej. (woj)

I nni jeżdżą za granicę, do różnych tam Paryżów i Londynów, przywożą masę wrażeń i są zmeżeni. Europa, a ja nie. A ja sobie — do Kutna! Oczywiście czytelniku ma prawo zapytać, dlaczego jestem taki skromny, można powiedzieć: minimalistą. No cóż, wyłożył mi moje decyzji: kto nie zna Kutna, ten nie zna życia. Sami rozumiecie, że byłbym ostatnim, który by na coś podobnego przysłał. Chcę mieć jak największą wiedzę o życiu, uwielbiam doświadczenie i właśnie dlatego tam pojechałem.

Zresztą nie była to moja pierwsza wyprawa do Kutna. Odwiedziłem już to miłe miasteczko parę razy, ale nie mogę powiedzieć, bym je znał należycie. A znać miasto — znaczy po prostu znać jego mieszkańców. Tym razem pojechałem w określonym celu. Miałem wygłosić dwa odczyty: jeden w świetlicy fabryki „Kraj” — publiczny.

Wyjechałem z Łodzi (mówię: wyjechałem, bo byłem z kolegą, ale nazwił jego zachowam, że zrozumiałych względów, w tajemnicy), o północy wyjeżdżaliśmy w parę minut po dwunastej w południe i w dwie godziny później byliśmy już na miejscu. Dzień był okropny: chmurno, dżdżysto, na ulicach — błoto i kaluże. W taką pogodę — jak mawia moja matka — raz na dzień zjeść i w domu siedzieć. Dyrektor liceum, młody pan z wąsikami, przyjął nas uprzejmie i oświadczył z miejsca, że odczyt dla młodzieży został odwołany. Masz babo placek! Pytamy, kto odwołał i dlaczego. Jakaś pani z wydziału kultury czy też z biblioteki — sam dobrze nie wie i nazwiska jej nie pamięta. Cóż — zdarza się, że różne zaplanowane imprezy bywają odwoływane. Ale nikomu jakoś nie przyszło do głowy, żeby zawiadomić o tym autorów — tj. mnie i przyjaciela. No i co my teraz pociniemy w Kutnie do szóstej wieczorem? Bo o tej godzinie mamy drugi występ w świetlicy „Kraj”. Mój kolega nie daje za wygraną. A może jednak da się coś zrobić, dyrektorze? Jest tu przecież internat, więc może by tak dla młodzieży z internatu?

Kiedy właśnie młodzież ma w tej

chwili obiad — odpowiada dyrektor. To może po obiedzie — nastaje kolega nieczłony. A po obiedzie to nie, bo to, wiesz, tego tam, właśnie. Wprawdzie nie nie wiemy, w dodatku cała ta sprawa wydaje nam się mocno podejrzana, ale cóż mamy robić! Jest trzecia po południu. Do następnego odczytu bite trzy godziny czasu. Idziemy obejrzeć miasto. Na murach afisze, zapowiadające nasz występ publiczny. U dołu afisza apel: „Zapraszamy mieszkańców miasta o liczne przybycie”. Oj, niedobrze z gramatyką, obywatelu! Zapraszać można do czegoś lub na coś. Prosić o coś. Więc powinno być: „Zapraszamy na odczyt”, a najlepiej i najprościej: „Prosimy o liczne przybycie”. Ciekawie zresztą, czy i tam nie od-

do świetlicy podszedł lekiem. Światlicca-olbrzym, na czterysta osób. Rany boskie! Przecież tu nikt nie przyjdzie. Okazało się jednak, że przyszli. Najwięcej było młodzieży, jak zwykle w takich wypadkach. Zaczynam coś przewąchiwać, ale na razie nie zwiernam się nikomu z moich podejrzeń. Odczekujemy kwadrans akademicki i trach — zaczynamy. Z początku idzie ciężko. Ludzie nastawieni nieufnie. Nie lubią, widąc gadaniny, bo dosyć jej mają na każdym kroku. Stusznie — ja też tego nie lubię. Ale stopniowo zaczynają się rozkrochmalać. My też. Szkoda, że nie umiemy śpiewać — myśle. A jeszcze lepiej, gdybyśmy umieli jakie sztuki pokazywać. To by chwyciło od razu. Ale nie można narzekać. Wystuchali do

sto robią wrażenie ludzi nie z tej ziemi. Dzwoni taki do ciebie i zaprasza na odczyt. „Ludzie, towarzyszu, tylko o was pytają, o nikim innym słyszc nie chcą. Przyjdźcie koniecznie. Frekwencja murowana”. Podbili ci tak benek, że nie śmiesz odmówić. Naradź sobie życie — trzeba pójść. Zgadzasz się. Ustalacie termin, godzinę — przychodzisz i co się okazuje? Nawet pies z kulawą nogą na odczyt twój nie przyszedł. A organizator przestępując z nogi na nogę tłumaczy: „Bo to, widziecie towarzyszu, dziś wypadło nam jeszcze jedno zebranie, ludzie są zmęczeni...” To czemuście nie zadzwonili, do jasnej cholery?! Przecież o zebraniu wiedzieliście co najmniej wczoraj, jeśli nie wcześniej. Mogliście uprzedzić, naradzić się, zmienić termin. Jak ci ludzie nie szanują cudzego czasu, strach pomyśleć!

Wrócimy jednak do Kutna. Więc gadamy o rozrywkaach kulturalnych kutnowian. Wszyscy żyją zbliżającym się przedstawianiem „Pan Wołodyjowski” przygotowanym przez zespół łódzkiej estrady. Stwierdziłem z uszanowaniem, że widowisko reżyserował Józef Pilarski, a pana Wołodyjowskiego gra — no, zgadnijcie, kto? Nie, nie zgadnięcie. Sam Tadeusz Sutt!

Na stacji trzeba poczekać na pociąg. Idziemy do bufetu. Pijemy herbatę („jeśli to herbatka, to ja poproszę kawę”) — powiedziałby Franciszek Fiszler i jemy wczorajsza bułkę z prawezorajszą kiełbasą. Ale stół czysty i nawet o serwetkach pomyślano. I to nie takich zwyczajnych, o nie. Są to serwetki ozdobne z napisem zachwalającym dobrodziejstwa Kolejowych Zakładów Gastronomicznych: „W podróży chętnie ci służy”. Dziękuję za taką usługę. Dziękuję stokrotnie. Jeszcze dziś boli mnie brzuch od tej kiełbasy.

Do Łodzi wróciliśmy o północy. Straciłem dwadzieścia godzin na to, by odbyć półtoragodzinne spotkanie z młodzieżą (starszych było niewiele). Czy opłaciła się skórka za wyprawę? No tak, ale kto nie był w Kutnie, ten nie zna życia. Więc poznaliśmy je...

P.S. Drodzy kutnowianie! Mam nadzieję, że jesteście ludźmi o dużym poczuciu humoru i nie potraktujecie tego wszystkiego nazbyt serio. Jeśli jednak przejmiecie się tym odrobinę — będę zadowolony.

Jan Koprowski

Podróże kształcą

wolali. Ale chyba nie. Zobaczymy. Tymczasem walimy do „Polonii” na gorącą herbatę. Pijemy, nudzimy się, obserwujemy jedzących, słuchamy grającego halaśliwie radia. Dwóch Cyganów wadzi się z kelnerem, młody chłopcy z szopką chodzą od stolika do stolika i śpiewają koledy fałszywie i tak szybko, jakby ich kto gonil. Na ściance nad fortepianem napis:

Smaczne, tanie i zdrowe — nasze dania gotowe.

Kupisz — pracy zaoszczędzisz i wesoło czas spędzisz.

Oj, wesoło nam, wesoło, aż się plakać chce. Decydujemy się pójść do księgarni i kupić pewną książkę, ale akurat tej właśnie książki nie ma. To się nazywa mieć pecha. Wchodzimy do sklepu elektrycznego, do komisji i tak dalej. Zimno, głód i do domu daleko. I nogi zaczynają boleć od tego łażenia. Planujemy pójść do kina. Grają film „Ludzie i kaprale”. Nie widzieliśmy tego w Łodzi. Okazja. Ale najciekawsze seans zaczyna się o piętej. Psiakrew — nie zdążymy na odczyt. Musimy zrezygnować. Wreszcie zbliża się szósta. Walimy

kółka i nawet nie wyszli. A potem pytania zadawali. Co to jest egzystencjalizm? Na takie to dobre, że w przeddzień przeczytałem rozprawę na ten temat, bo inaczej wpadłbym teraz jak śliwka w kompot). Jakże są obecnie prądy w literaturze? I wreszcie, czym kierowało się jury, przyznając Hłasse nagrodę księgarzy i wydawców? Ba, żęym to ja wiedział! Nie wiem. Ale mówię i domniemywam, co powodowało jurorami. Bronię Hłaski, bo w pytaniu i w atmosferze sali wyczuwam, że są temu pisarzowi niechętni.

Kończymy o ósmej. Ludzie wychodzą. Otacza nas grupka organizatorów imprezy. Wszyscy sympatyczni. Jest również przedstawiciel wydziału kultury. Młody, miły, pachnący. Od razu widać, że był w barze mlecznym. I oto wyjaśnia się zagadka. Odwołali występ w liceum, bo się bał o frekwencję tutaj. Teraz już rozumiemy te tajemnicze słowa dyrektora: tego tam, właśnie, wiesz...

W tym tygodniu radzimy obejrzać — przeczytać

W teatrze

Dzieje się to, co było do przewidzenia. Kilka tygodni temu przeżyliśmy istną ulęwą premier teatralnych. Obecnie możemy zaś wracać tylko do sztuk wystawianych od pewnego już czasu. Z tego typu spektakli radzimy czytelnikom zainteresować się wystawianym w Teatrze Powszechnym „Don Juanem” („Wiecznym wedrowcem”) Tadeusza Rittnera.

W kinie

Swego czasu Teatr im. Jaracza w Łodzi wystawił sztukę popularnego autora czechosłowackiego Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem”. Obecnie doczekaliśmy się ekranizacji tej sztuki, którą wyświetlać będzie kino „Włókniarz”. Jest to rzeczywiście znakomita komedia i warto ją polecić miłośnikom filmu. Poza tym kto nie miał okazji obejrzenia „Kochanka o północy” może i na ten film poświęcić dwie godziny czasu. Jest to typowo francuska komedia, której znakomici aktorzy Danielle Darrieux i Bernard Blier dodają wiele wdzięku.

Na wystawie

W ubiegłym tygodniu ubolewaliśmy w tym miejscu z powodu zbyt rzadkich okazji oglądania ciekawych wystaw. W związku z tym otrzymaliśmy list z Muzeum Sztuki w Łodzi, które zwraca nam uwagę na zorganizowaną tam wystawę dzieł Artura Grottgera. Jest to słuszne przypomnienie, gdyż wystawa ta zorganizowana została z dużym nakładem pracy i trwać będzie jeszcze do końca lutego br.

Listy do redakcji

Dwa białe bereciki...

Pań Hance — matce dwóch uroczych dzieciutek po nocach śnią się dwa białe bereciki. — „Od roku szukam ich w sklepach i nigdzie nie mogę znaleźć. Co za porządki panują w tym naszym handlu?... piase w swoim liście do redakcji. Tym razem nie handel pomaga tu winie, ale... Właśnie — to „ale”, bo jak nam powiedziano w Centralnym Zarządzie Przemysłu Filcowego i Przemysłu nie poczuwa się do odpowiedzialności za brak jasnych filców. Jasne filce bowiem to specjalny rozdział w historii tej branży. Kiedy dziesięć lat temu fabryki filcowe rozpoczęły pracę, obiecywano im w ministerstwie dostawę specjal-

Na koniec wypada tu dodać, że intencją naszej poprzedniej wzmianki było zwrócenie uwagi na specjalną instytucję wystaw artystycznych, która dość uporeczywie pomija Łódź w swych planach. Z tego też względu ten ogólny zarzut podtrzymujemy nadal.

W księgarniach

W ostatnich dniach ukazało się na półkach księgarskich szereg ciekawych nowości. Przede wszystkim przybyło kilka „Amerykanów” a to „Księżyc zaszedł” oraz „Kasztanek” — Johna Steinbecka i „Komu biją dzwony” Ernesta Hemingway'a. Obaj autorzy są dostatecznie znani i bliższych komentarzy nie potrzebują.

Z autorów polskich wypada wymienić Karola Rzykowskiego „Palubę” — głośną niedawno powieść psychologiczną oraz Witolda Gombrowicza „Transatlantyk” — napisany na emigracji. Bibliofilom radzimy pośpieszyć się z kupnem tych powieści, gdyż szybko znikają z półek księgarskich.

JESZCZE o „najeździe Tatarów”

Remont czy „najazd Tatarów” — pod takim tytułem zamieściliśmy w dniu 19 grudnia ub. r. artykuł, w którym m. in. zwracaliśmy uwagę na skandaliczny stan robót remontowych przeprowadzanych przez MPR-B nr 1 w domu przy ul. Piramowicza 8.

Przed kilkoma dniami otrzymaliśmy w tej sprawie wyjaśnienie od MZBM Śródmieście — tj. inwestora przeprowadzanych na tej posesji prac. „Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź — Śródmieście — czytamy m. in. we wspomnianym piśmie — wy-

Łódzkie wellingtony na nogach Angielek i Francuzek

A rozmowy toczą się dalej...

Łódzkie Zakłady Obuwia Gumowego wyprodukują w tym roku, podobnie jak w roku ubiegłym, okazałe ilości wellingtonów damskich i dziecięcych.

Zapotrzebowanie na obuwie gumowe produkowane przez łódzki zakład jest zarówno w kraju jak i za granicą ogromnie. Z naszego miasta bowiem eksportuje się wellingtony do Anglii, Belgii, Francji, Kanady, Islandii oraz na Bliski Wschód. W ubiegłym roku przyniosło to naszemu krajowi dewiz na 300 tys. dolarów. Niestety, możliwości zakładu są ograniczone.

Obecnie w stosunku do roku 1949 produkuje się jeszcze raz tyle, bez żadnych nakładów inwestycyjnych, jedynie w oparciu o wysiłek fizyczny załogi. Aby zwiększyć produkcję jest tylko jedno wyjście — rozbudowę zakładu. Zakłady bardzo chętnie by to zrobiły. Wyburzają na swoim terenie część zdemastrowaną pragną zakłady wnieść na to miejsce nową halę wyposażoną w najnowocześniejsze urządzenia. Niestety, jak dotychczas, nie wyraża na to zgody łódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna. Twierdzi ona, że zakłady tego rodzaju powinny znaleźć się jeszcze dalej za miastem. Ponieważ z kolei zakłady powo-

żują się na autorytety naukowe z łódzkiej i gdańskiej politechniki, usiłują udowodnić, że wybudowanie nowej hali według najnowszych zdobytych technik będzie ze względu na hermetyzację procesów technologicznych mniej „niesympatyczne” dla dzielnicy od obecnych zakładów (choć produkcja byłaby o 46 proc. większa) — rozmowy na ten temat toczą się dalej. Zakłady twierdzą również, że oddanie do użytku nowej części przyniosłoby nareszcie poprawę warunków pracy całej załogi, podczas gdy kapitałny remont, który musi być wykonany, jeśli nowa inwestycja nie dojdzie do skutku, prawie nie w tej dziedzinie nie zmie-

ni. W najbliższym czasie ma się odbyć następna z kolei konferencja z władzami miejskimi na ten temat. Przyszłość więc zadecyduje o dalszym losie zakładów i o tym, czy na rynku ukazę się w najbliższych latach więcej pożądanego obuwia gumowego. (kas)

16 nagród

Zakończył się już przegląd świetlic, które zgłosiły się do konkursu na najestetyczniej urządzone lokal i wezorań odbyło się uroczyste wręczenie nagród i dyplomów wyróżnionym.

Ogółem przyznano 16 nagród. Za najestetyczniej urządzone uznano m. in. świetlicę Związku Prac. Handl. „Włókno” (Plac Zwycięstwa 2), która dzięki współpracy z zawodowymi artystami może być przykładem dla innych — dalej miło, skromnie, ale bardzo estetycznie urządzoną świetlicę harcerzy przy ul. Jesiowej, świetlicę ZPB Armii Ludowej (ul. Pabianicka) oraz Młodzieżowy Dom Kultury im. Marii Konopnickiej. A.

10 lat
pracy społecznej
w Radzie
Narodowej



STANISŁAW TRZCIŃSKI, kandydujący do RN m. Łodzi — nieprzypadkowo znalazł się na liście FJN. Z pracą Rady związany jest ściśle przez okrąg 10 lat. Pracował społecznie w różnych komisjach, w ostatniej kadencji był przewodniczącym komisji komunikacyjnej. Dzieki inwencji oraz właścicielki pracy teje komisji mieszkającej w odległych od śródmieścia dzielnic: Rekinii i Zarzewia otrzymali nowe linie tramwajowe, łączące je ze śródmieściem Łodzi. CAF — fot. Czarnogórski

Tydzień

Białego szaleństwa Pierwszy autokar już wyruszył...

Wezorań wyruszył pierwszy autokar wiozący łodziak do Zakopanego na tygodniowy wypoczynek w górach. Inicjatywę tę podjął wzorem Warszawy, Łódźki „Orbis” wespół z FWP. Ponieważ sprawa ta interesuje wielu mieszkańców naszego miasta, pragnących odechnąć świeżym, górskim powietrzem, odbyć szereg wycieczek i pojeździć na nartach, FWP informuje, iż dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na następnym wyjeździe, które będą odbywały się co tydzień.

Nie wszyscy również wiedzą, że w cenie 220 zł (lub za zniżką) wliczony jest koszt przejazdu i wycieczek do Doliny Kościeliskiej i Strążyskiej itp.

Odjazd autokarem odbywać się będzie w poniedziałki o godz. 7 sprzed Biura Skierowań FWP Łódź, ul. Piotrkowska 232. (lg)

„Kukuleczka”
6-18-46-61-76

Na 3/40 grę „Kukuleczki” na 19 stycznia br. nadeszło ogółem 431.449 kuponów na łączną sumę 1.294.347 złotych. Z tego na nagrody pieniężne przeznaczona jest 647.174 zł, a na nagrody rzeczowe 64.717 zł.

Tak więc na nagrody I stopnia (5 trafień) przypada 176.582 zł, II stopnia (4 trafienia) — 129.435 zł, III stopnia (3 trafienia) — 194.152 zł i na nagrody IV stopnia (2 trafienia) — 194.152 zł.

W niedzielnym, 3 w tym roku, losowaniu „Kukuleczki” padły następujące liczby: 6 — 18 — 46 — 61 — 76.

Stan zdrowia Ireny Siejki zadowolający

W ostatnim numerze naszego pisma podaliśmy wiadomość o p. Irenie Siejce, którą odtransportowano ze Szpitala dr Wolf w Łodzi do Pragi czeskiej, aby ratować jej życie. U chorej prze stały bowiem działać obie nerki. Wczorań dyrekcja Szpitala dr Wolf skontaktowała się telefonicznie z kliniką urologiczną w Pradze, skąd otrzymała wiadomość, że stan zdrowia p. Siejki po zastosowaniu sztucznej nerki jest zadowolający. (K)

Z MIASTA w kilku wierszach

holtzowa wygłosi odczyt pt. „Przesady ludzi wykształconych”. Cykl: Z zagadnień psychologii i psychopatologii. Początek godzina 18. Wstęp 1 zł.

Zebrań naukowe

Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Łodzi organizuje w dniu 22 bm. o godz. 18.30 w sali Archiwum (Pl. Wolności 1) zebrań naukowe, na którym mgr Henryk Maniowski wygłosi odczyt pt. „Powstanie styczniowe na terenie powiatu łęczyckiego”. Wstęp wolny.

Lokal Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli

Zarząd Woj. Oddz. Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli w Łodzi, zawiada-

ZBoWiD w rocznicę wyzwolenia Łodzi

Członkowie Łódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację uczelili 13 rocznicę wyzwolenia Łodzi uroczystą akademią w Domu Kultury Milicjanta.

Na akademii przybyli m. in. przedstawiciele partii — sekretarz KL PZPR St. Miszczyk, delegaci LPZ, ZHP i innych organizacji społecznych.

Okolicznościowy referat wygłosił prezes Zarządu Łódzkiego ZBoWiD — Czesław Dubilas. Zasłużeni członkowie Związku zostali udekorowani medalami zwycięstwa i wolności. Odznaczenia te m. in. otrzymali: Franciszek Zborowski, Tadeusz Czerkaski, Sergiusz Jaśkiewicz, Wacław Kowalewski. Wręczono również 30 dyplomów honorowych czołowym aktywistom.

Zebrani w czasie akademii zainicjowali zbiórki na stangard łódzkiego ZBoWiD. Zbiórka ta przyniosła w pierwszym rzucie przeszło 500 zł. (s)

Spotkanie z Cz. Bobrowskim

Komitet Łódzki PZPR zawiadoma aktyw partyjny oraz aktyw Frontu Jedności Narodu, że w dniu 22 bm. o godz. 16.00 w sali KL (Al. Kościuski 107/109, IV piętro), odbędzie się spotkanie z Czesławem Bobrowskim — z-cą przew. Rady Ekonomicznej, który wygłosi odczyt pt. „Elementy rozwoju gospodarczego Polski w najbliższej przyszłości”. Wstęp za zaproszeniem.

Dziś w filharmonii

usłyszymy znakomitego skrzypka Roberta Soetens'a. Wystąpi on z recitale muzyki francuskiej.

„Rozdroże miłości”

...odwołane

Z powodu choroby jednego z głównych wykonawców sztuki pt. „Rozdroże miłości” przedstawienie zostaje odwołane. Termin późniejszych występów poznańskiego zespołu zostanie podany dodatkowo. Pieniądze za bilety zwraca „Orbis”, Piotrkowska 65.

WAŻNE dla inwalidów

W związku z licznymi listami inwalidów w sprawie opłat radiofonicznych — informujemy co następuje:

Zarządzenie Ministerstwa Łączności w sprawie zwolnienia inwalidów wojskowych i wojennych z opłat za korzystanie z urządzeń radioodbiornych i telewizyjnych — ukazało się w „Dzienniku Łączności” nr 23 z dnia 5. X. 1957 roku i w ostatnim numerze czasopisma inwalidzkiego.

O zwolnieniu z opłat radiofonicznych mogą starać się inwalidzi wojskowi i wojenni, którzy oprócz zaopatrzenia pu blicznego z funduszków państwowych nie mają innych źródeł dochodu. Zwolnienie od opłat przysługuje również niewidomym, posiadającym przy najmniej 85 proc. utraty wzroku, inwalidom pracy i grupę oraz osobom pobierającym dotatek za bezradność.

Aby uzyskać zwolnienie od opłat, inwalidzi powinni zwrócić się do I Urzędu Pocztowego przy ul. Tuwima 38 z zaświadczeniem z Rady Narodowej, że nie posiadają innych źródeł dochodu poza rentą oraz zaświadczeniem ze Związku Inwalidów, stwierdzającym stopień utraty zdrowia i rodzaj inwalidztwa!

Z MIASTA wieczór poezji i pieśni w Klubie MPIK

Dziś, o godz. 19 odbędzie się w Klubie MPIK (Piotrkowska 86) wieczór poezji i pieśni radzieckiej.

Prelekcję wygłosi Grzegorz Timofiejew.

W części artystycznej, na którą złożą się: poezja, satyra i piosenka radziecka wystąpią: Lucyna Andrzejewska — laureatka konkursów recytatorskich oraz aktorzy Teatru im. St. Jaracza — Zdzisław Szymborski i Leonard Andrzejewski. Przy fortepianie Rajmund Kuncewicz.

Przesady ludzi wykształconych

Dziś 21 bm. w Łódzkim Domu Kultury, mgr Janina Buch-

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15
Pryw. Pomoc Lek. 333-33
555-55

TEATR

OPERA w gmachu Teatru im. Jaracza (Jaracza 27) g. 19 „Madama Butterfly”
NOWY (Wieickowskiego 15) g. 19 „Kram z piósenkami”
JARACZA (Jaracza 27) niezłoty
POWŚCIEŻNY (Obr. Sialigradu 21) g. 19.30 „Huzary”

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 — Recital skrzypcowy: Robert Soetens (Francja)

MUZA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 11-16
MUZEUM SZTUKI (Wieickowskiego 37) czynne g. 9-15

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Kochanek o północy”
ROMA (Rzgowska 84) „Ostatnia walka Apaty”

Co gdzie? KIEDY?

„Czerwony” oraz film produkcji NRF „08/15” — II seria „Front” g. 20
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Kolory młotów”
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) Film dok. g. 9 i 22 „Kapelusze pana Ananiasza”

Ukazł się styczniowy numer „MAGAZYNU POLSKIEGO”

Czytelnik znajdzie w nim jak zwykle wiele różnorodności

Diżury aptek

Tuwima 19. Wólczńska 37. Piotrkowska 225. Zielarska 146. Nowotki 12. Wojska Polskiego 56. Dąbrowskiego 24-b. AS AL Kościuszk 48 pełni stałe diżury nocne

DIŻURY SZPITALI

Poloniatwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej. ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Choiny i Ruda. Szpital im. dr H. Jordana. ul. Przyrodnicza 7-9

DIŻURY PORADNI

Pomocy lekarskiej dla dorosłych udziela od godz. 19 do 22 poradni: Piłkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście

PRZETARG

Zakłady Przemysłu Welnianego im. M. Ossowskiego w Łodzi, ul. Kilińskiego nr 169

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na drobne reperacje i smołowanie dachów na czterech oddziałach. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI DZIURKARKE automat lub półautomat kupimy natychmiast. Oferty 1083 „Prasa” Kraków, Rynek 46 318 k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA lub technika ze specjalnością prefabrykacji i kalkulacji praktyką — na stanowisko kierownika betoniarzy oraz pracownika na stanowisko technika normowania

KSIĘGOWEGO-rewidenta o wysokich kwalifikacjach zatrudni Centralny Zarząd Handlu Obwitem w Łodzi, ul. Czackiego 16.

PORTIERA zatrudni od zaraz Związek Spółdzielni Meczarskich Z.R.M. w Łodzi, ulica Łomżyńska 13-15, tel. 308-77.

PRZETARG

Zgierskie Zakłady Przemysłu Welnianego im. Jarosława Dąbrowskiego w Zgierz, ul. Waryńskiego nr 8, tel. 566-78

na podstawie zarządzenia ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. (Monitor Polski nr 56 z dnia 20 lipca 1957 r. poz. 353) ogłaszają

II PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego 3,5 t. marki „Opel Blitz” za cenę wywoławczą 21.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 4 lutego 1958 roku o godz. 10 w świetlicy zakładów w Zgierzu przy ul. Waryńskiego nr 8.

Przeznaczone do przetargu pojazdy można będzie oglądać od dnia 1 do 4 lutego 1958 r. w godz. od 10-14 po uprzednim zgłoszeniu się w biurze transportu zakładu.

Do przetargu ograniczonego mogą stawiać: spółdzielnie, organizacje społeczne, osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione pod warunkiem dołączenia do oferty w terminie do dnia 3 lutego 1958 roku:

- a) kwitu na wpłaceniu do kasy zakładów wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej,
b) dokumentów wymaganych zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. (Monitor Polski nr 56 z dnia 20 lipca 1957 r. poz. 353 § 9 p. 2/1-3).

PODZIĘKOWANIE

Dr Emilii Panasiuk za uratowanie życia Zygmunta Kellera, chirurgowi (z III piętra) za dokonanie poważnej operacji oraz całemu personelowi Szpitala im. dr Pirogowa za troskliwą opiekę tą drogą składają najserdeczniejsze podziękowania

ZONA I CÓRKA.

PRZETARG

Zakłady Przemysłu Welnianego im. M. Ossowskiego w Łodzi, ul. Kilińskiego 169

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na położenie podłogi ognioodpornej (ksylolit) na Oddziale I i II. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowych informacji udziela dział głównego mechanika Zakładów Przemysłu Welnianego im. M. Ossowskiego w Łodzi w godzinach od 8 do 16.

PORZĄDKOWANIE I URZĄDZENIE

składnic archiwalnych oraz porządkowanie, syciele i oprawy akt archiwalnych wykonuje terminowo przez wybitnych specjalistów

Spółdzielnia Inwalidów im. H. SAWICKIEJ w ŁODZI PUNKT USŁUGOWY „NAUKA I PRACA” ul. Kilińskiego 55, tel. 384-35.

PRZETARG II

Centralne Biuro Techniczne Przemysłu Maszyn Włókienniczych w Łodzi, ul. Gdańska 86-88, tel. 285-70, dział administracyjno-gospodarczy

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wyeliminowanie z eksploatacji samochody ciężarowe marki „Chevrolet” i „GMC”. Przetarg odbędzie się w Centralnym Biurze Technicznym w dniu 7 lutego 1958 roku punktualnie o godz. 10.

- 1) Samochód marki „Chevrolet” w cenie wywoławczej 21.600 zł.
2) Samochód marki „G.M.C.” w cenie wywoławczej 25.200 zł.

Samochody są do obejrzenia w C.B.T. w czasie od dnia 21 stycznia do dnia 6 lutego 1958 roku w godzinach od 8 do 12.

Do przetargu mogą stawiać: spółdzielnie, organizacje społeczne, osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione pod warunkiem dołączenia do oferty:

- a) wadium w wysokości 1440 zł i 1.680 zł,
b) dokumentów wymaganych zgodnie z Monitorem Polskim nr 56 z dnia 20. VII. 1957 roku poz. 353 § 7 pkt. 2/1-3.

Oferty należy składać w sekretariacie dyrekcji C.B.T. do dnia 5 lutego 1958 r. DYREKCJA C. B. T.

PRZETARG

Zarząd Spółdzielni Pracy „WZOR” w Zamościu OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie demontażu, montażu i remontu następujących maszyn:

Lokomobili do ogrzewania, suszarki do przędziny, motarka oraz parownika i klepaka odpadów wraz z uruchomieniem w spółdzielni.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, upoważnione do wykonywania niniejszych robót.

Termin składania ofert do dnia 31 stycznia 1958 roku. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 lutego 1958 r. w biurze spółdzielni o godz. 10. Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. 336-K

OGłoszenie o likwidacji

Niniejszym zawiadamiam, że gospodarstwo pomocnicze pod nazwą „Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wojewódzki Zarząd Przemysłu — Magazyn Interwencyjny, Gospodarstwo Pomocnicze w Srebrnej koło Łodzi” zgodnie z uchwałą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej nr XL/471 z dnia 17 grudnia 1957 roku zostało postawione w stan likwidacji od dnia 1 stycznia 1958 roku

do dnia 30 czerwca 1958 roku oraz że likwidatorem tego gospodarstwa pomocniczego został —znaczony ob. Józef Wiśniewski zamieszkały w Łodzi, ul. Próchnika 14. Wszelkie roszczenia do wymienionego gospodarstwa pomocniczego należy zgłaszać pod adresem tego gospodarstwa w terminie dwóch miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia zgodnie z § 8 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 stycznia 1952 roku w sprawie zasad i trybu likwidacji przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. nr 3 poz. 19. z 1952 roku).

294-K LIKWIDATOR.

Dnia 18 stycznia 1958 roku zmarł w wieku lat 39 Zdzisław Koszarda Sędzia Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi w Łodzi. Zmarły odznaczony był Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem 10-lecia Polski Ludowej. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na Dolach nastąpi dnia 21 stycznia 1958 r. o godz. 15. ADMINISTRACJA SĄDU WOJEWÓDZKIEGO dla m. ŁODZI, PODST. ORGAN. PART. i RADA MIEJSCOWA

Dnia 19 stycznia 1958 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach S. + P. IAN SZYMCZAK Wyprowadzenie zwłok nastąpi w środę dnia 22 bm. o godz. 10 z kościoła parafialnego w Ozorkowie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku ZONA, SYN i RODZINA.

Dnia 19 stycznia 1958 roku zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 73 nasza najukochańsza siostra, matka i babcia S. + P. JOANNA KONOPKA z domu Frankowska Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 22 stycznia br. o godz. 15 z kaplicy Starogo Cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku RODZINA.

LOKALE

POKÓJ z kuchnią i po mieszczeniu nadające się na garaż zamienie na pokój z kuchnią w śródmieściu. Wiadomość Górski, Kilińskiego 13, m. 3

LOKAL frontowy 28 m kw. w śródmieściu zamienie na mniejszy lub część podnajme. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1119”

POKÓJ z kuchnią w domu dwurodzinnym, ogródek i pokój oddzielnie zamienie na 2 pokoje, kuchnia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „1038”

2 MIESZKANIA, 1 — z osobnym wejściem na peryferiach Wrocławia zamienie na mieszkanie w Łodzi. Wiadomość ul. Abramowskiego 28-20

DWA pokoje, kuchnia (bloki) w Kaliszu zamienie na podobne w Łodzi. Oferty „1023” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 1023 k

DWA pokoje z kuchnią w Aleksandrowie zamienie na takie samo wzdłużnie pokój z kuchnią w Łodzi. Koszty remontu zwracam. Dzwonić 235-83 od godz. 7-20

SAMOTNY na stanowisku poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „824” 824 k

POMOC do małżeństwa z dzieckiem lub wychowawczyń do dziecka potrzebna. Tel. 571-84

POMOC domowa potrzebna. Referencje konieczne. Mostowa 17a. Zgłoszenia po godz. 15

LEKARSKIE Dr REICHER specjalista — wenerologiczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — 8-9, 16-19. Piotrkowska 14 744 g

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczne, skórne, moczołciwowe 8-10 15-18 ulica 22 Lipca 4

Dr SIENKO specjalista skórne, wenerologiczne, włośnowy 16-18 Kilińskiego 132 21404 g

PARYŻANKA artystyczna na cerownia naprawia garderobe bez śladu. — Wieickowskiego 6-5 tel. 251-78 381 g

PIECIE pikarskie dostarcza i buduje „Ślaski Piec” Budowa Pieców Pikarskich, Katowice, Gliwicka 223, tel. 350-45

GARBUIE, farbuje, uszlachetnia skórę baranie, Zygfrzyd Kopaczewski, Słupca, Warszawska nr 32 172 g

OGRODNIK starszy samotny poszukuje dzierżawy. Oferty pisemne „1141” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

KIEROWCA posiadający gotówkę przystąpi do spółki z właścicielem takświnki. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „1070”

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 17 (3472) 8

